



Europejskie podstawy prawa człowieka w XXI wieku – między godnością a władzą?

PIOTR SOLARZ

Papieski Wydział Teologiczny w Warszawie – Collegium Bobolanum
Warszawa

Od powstania pierwszych wspólnot, dalej zaś państw, aż po czasy współczesne zastanawiano się nad problemem, który dotyczy poszanowania godności człowieka. We współczesnym świecie, zdeterminowanym głównie przez czynniki polityczno-gospodarcze, system praw znajduje swe odzwierciedlenie w jednym z kluczowych sektorów, w tzw. nowej gospodarce opartej na modelu neoliberalnego kapitalizmu. Jest to nie tylko system ekonomiczny, lecz – jak się twierdzi – pozostaje w bezpośrednim powiązaniu z systemem praw kodeksowych, naruszając prawa naturalne a nawet podstawy ontologiczne człowieka. Najbardziej widocznym efektem tych wzajemnie oddziałujących na siebie procesów jest pogłębianie różnic społeczno-ekonomicznych między poszczególnymi państwami bloku euroatlantyckiego, prowadzących do poszerzania przestrzeni i grup wykluczenia. Dlatego głównym celem niniejszego artykułu jest próba odpowiedzi na pytanie: Czy źródłem praw człowieka w XXI w. jest nadal godność jednostki, czy jest nim raczej władza polityczna neoliberalnego państwa?

Tezę główną artykułu formułuję następująco: nowym paradygmatem źródeł praw człowieka w XXI w. staje się brak poszanowania dla godności jednostki i jej ograniczenie. Konkretyzacją wymienionego celu ogólnego, a także tezy głównej, są hipotezy szczegółowe, które zostały sformułowane w formie tez pomocniczych:

T e z a p i e r w s z a : Model neoliberalnego kapitalizmu stał się, z jednej strony, fundamentem współczesności, lecz z drugiej – zagrożeniem dla społeczeństwa obywatelskiego opartego na szacunku dla godności człowieka i budowanym na kapitale zaufania społecznego.

T e z a d r u g a : Model władzy neoliberalnego państwa podważa fundamentalną i dominującą generalnie do XX w. doktrynę prawa opartą na zasadzie sprawiedliwości, ukierunkowaną na ochronę godności jednostki.

1. Prawa człowieka – zarys chronologiczny i znaczeniowy pojęcia

Prawa człowieka to pojęcie wyrażające doktrynę, zgodnie z którą każdemu człowiekowi przysługują pewne prawa, wynikające przede wszystkim z jego godności. Są one niezbywalne (nie można się ich zrzec) i nienaruszalne (istnieją niezależnie od władzy i nie mogą być przez nią regulowane) – to prawa naturalne. Państwu tradycyjnie przypisuje się rolę instytucji, której zadaniem jest ochrona tych praw. Poszanowanie praw człowieka i godności ludzkiej uznawane jest za podstawę sprawiedliwości i pokoju na świecie. Prawa te nazywane są także „absolutną koncepcją praw człowieka”. Istnieje też druga koncepcja, mówiąca, że prawa człowieka są relatywne. Jest ona nazywana „prawami obywatelskimi”¹.

Pierwsze wzmianki na temat praw człowieka pojawiają się w Kodeksie Hammurabiego, który był inspiracją dla twórców Biblii, a za jej pośrednictwem prawodawstwa europejskiego. W 1215 r. wydana została *Magna Charta Libertatum* (Wielka Karta Swobód), w której czytamy m.in.: „Żaden wolny człowiek nie ma być pojmany ani uwięziony albo wyrzucony z posiadłości, albo proskrybowany, ani wygnany lub innym sposobem pognębiony; i ani sami na niego nie wyruszymy, ani nikogo innego przeciw niemu nie wyślemy, jak tylko na podstawie legalnego wyroku równych jemu albo na podstawie prawa ziemskiego”². Kolejnym krokiem była teoria praw naturalnych Johna Locke’a, stanowiąca podstawę światopoglądu klasycznego liberalizmu, lecz wywodząca zespół praw naturalnych z prawa boskiego. Rozwinięcie idei praw człowieka znalazło również swój wyraz w 1573 r. podczas Konfederacji Warszawskiej; chodziło tu zaś o swobody wyznania i tolerancję religijną. Za istotny etap uznać należy Petycję o Prawo z 1628 r., którą angielski parlament wystosował do króla Karola I. Między innymi kierowano prośbę o zakaz więzienia kogokolwiek bez podstawy prawnej; zakaz rozwiązywania sądów wojennych; zabezpieczenie obywateli przed nadużyciami wojska; zakaz kwaterowania żołnierzy w prywatnych domach³. Rozwinięciem ważnych też była *Habeas Corpus Act* z 1679 r., czyli ustawa wydana za rządów Karola II, zakazująca organom państwa aresztowania obywatela bez zgody

¹ Michael Freeman. *Prawa człowieka* (Warszawa: Sic, 2007), 56-57.

² Paweł Janowski, „Magna Charta, Magna Charta Libertatum, Wielka karta Wolności z 15 czerwca 1215 roku”, w: *Encyklopedia Katolicka* (Lublin 2006), t. XI, 804-805.

³ Armin von Bogdandy, *Europaisches Verfassungsrecht* (Berlin: Springer-Verlag, 2002), 103-104.

sądu⁴. W 1715 r. prawo to zostało zawieszono, a w 1776 r. zatwierdzono Kartę Prawa Wirginii⁵. Napisana przez George'a Masona nawiązywała bezpośrednio do koncepcji Johna Locke'a, według której prawa człowieka stanowią jeden z podstawowych fundamentów istoty państwa. Kolejnym, z perspektywy diachronicznej, wydarzeniem w historii praw człowieka było uchwalenie w 1789 r. Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela. Deklaracja była wynikiem ideowych prądów oświecenia i rewolucji we Francji, której hasła: równość, wolność i braterstwo stały się przesłaniem do sformułowania głównych założeń. Warto też wspomnieć przyjęcie tzw. konwencji genewskich, składających się z czterech części, a dotyczących: polepszenia losu rannych i chorych w armiach czynnych na lądzie; polepszenia losu rannych, chorych i rozbitków sił zbrojnych na morzu; traktowania jeńców; ochrony osób cywilnych podczas wojny⁶.

Znaczący wpływ wywarła działalność (od 1919 r.) Czerwonego Krzyża, zajmującego się przede wszystkim udzielaniem pierwszej pomocy na obszarach dotkniętych wojną lub kataklizmem. Wypada również odnotować aktywność Ligi Narodów w latach 1920-1946, której celem było utrzymanie pokoju i współpracy na świecie, a impulsem do jej utworzenia stała się I wojna światowa. Siedzibą organizacji była Genewa. W związku z powstaniem Organizacji Narodów Zjednoczonych w 1945 r. Liga Narodów została formalnie rozwiązana w 1946 r. Dziesiątego grudnia 1948 r. przyjęto przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych Powszechną Deklarację Praw Człowieka, na której uchwalaniu zaważyły wydarzenia II wojny światowej. Najważniejszymi postanowieniami Deklaracji są założenia: każdy człowiek jest wolny; prawo niestosowania dyskryminacji; prawo do sądu; prawo do sprawiedliwego procesu; prawo do zrzeszania się; odrzucenie niewolnictwa; zagwarantowanie ochrony prywatności; zakaz tortur i niehumanitarnego traktowania. Inne wartości, potwierdzone odpowiednimi zapisami, to m.in.: wolność sumienia, wolność wyznania i wolność do zmiany wyznania oraz równość płci⁷. Następnym wartym odnotowania wydarzeniem było ogłoszenie w 1966 r. Międzynarodowego Paktu Praw Człowieka.

⁴ Hubert Wejs, Robert Witkowski, red., *Pomniki praw człowieka w historii, Księga Jubileuszowa Rzecznika Praw Obywatelskich* (Warszawa, Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, 2011) t. 1, 27.

⁵ Tamże, 30.

⁶ Agnieszka Bieńczyk-Missala, *Prawa człowieka w polityce zagranicznej po 1989 roku* (Warszawa, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2005), 45-46.

⁷ Marek Jan Wasiński, *Prawa człowieka w zarysie. Skrypt wykładu* (Łódź: Oficyna eBookPro, 2014), 19, http://repozytorium.uni.lodz.pl:8080/xmlui/bitstream/handle/11089/7315/MJ%20WASI%20C5%83SKI_Skrypt_wykl%C5%82adu_Prawa_Cz%C5%82owieka.pdf?sequence=1&isAllowed=y

W latach 1968-1989 powstało ok. 60 szczegółowych konwencji (m.in. o prawach dziecka). Jednym z ostatnich dokumentów jest Dokument Kopenhaski z 1990 r., który został przyjęty ze względu na państwa Europy Środkowo-Wschodniej. Państwa te, wraz z procesem transformacji ustrojowej, zobowiązały się do przestrzegania praw człowieka (w tym istotnej kwestii mniejszości narodowych) zgodnie z zasadami panującymi w demokracjach parlamentarnych państw z bloku euroatlantyckiego. Wspomniany dokument zawiera podstawowe założenie KBWE dotyczące praw człowieka. Zakłada on, że ochrona praw człowieka jest jednym z podstawowych celów każdego rządu. Zgoda co do uznania praw człowieka jest podstawą wolności, praworządności i pokoju w Europie⁸. Dokument Kopenhaski został podpisany 29 VI 1990 r. na konferencji KBWE w Kopenhadze dotyczącej praw człowieka (Conference on Human Dimension). Konferencja dotycząca praw człowieka odbywała się w trzech częściach: w Paryżu 30 V-23 VI 1989; w Kopenhadze 5-29 VI 1990 (gdzie nastąpiło podpisanie dokumentu); w Moskwie 10 IX-4 X 1991⁹.

Wiążąc tak wielowymiarową historię praw człowieka z godnością jednostki, należy zauważyć, że nowożytność stworzyła koncepcję wolności indywidualnej rozumianej jako sfera niezależności i autonomii jednostek wobec tego, co jest zewnętrzne. Status obywatela wyznaczany był nie na podstawie jego cnót i udziału w sprawowaniu władzy w realizacji wspólnotowych celów, ale na podstawie równych praw mających swoje źródła w umowie konstytuującej państwo. Dlatego obywatelstwo nie wymagało już aktywnego zaangażowania w politykę, ale tożsame było z wychowaniem, odpowiednią wiedzą wyrażającą tolerancję dla wolności praw innych obywateli. Jest to zgodne z egalitaryzmem prawnym, to znaczy obywatelstwem wynikającym z samego aktu urodzenia.

Dotychczasowy rozwój praw człowieka i obywatela pozwala mówić współcześnie o prawach człowieka trzech generacji. Prawa pierwszej generacji to prawa i wolności oraz prawa polityczne. Należą do nich m.in.: prawo do życia, nietykalność osobista, prawo oporu przeciwko bezprawnej przemocy, nienaruszalność mieszkania, wolność zrzeszania się, wolność zgromadzeń i wieców. Prawa drugiej generacji to prawa ekonomiczne i socjalne. Są to przede wszystkim: prawo do pracy, prawo do równej płacy za równą pracę, prawo do wypoczynku, prawo do zasiłku, prawo do renty, ochrona pracy dzieci i kobiet. Prawa trzeciej generacji to prawa ekologiczne oraz prawa do korzystania z osiągnięć współczesnej cywilizacji. Należą do

⁸ Bogusław Banaszak, *System ochrony praw człowieka* (Kraków: Zakamycze, 2003), 34-35.

⁹ Tamże, 36-37.

nich: prawo do czystego powietrza, prawo do wolnej od zanieczyszczeń gleby i wody, prawo do zdrowej żywności.

Wraz z powiększaniem się katalogu praw i wolności człowieka i obywatela rozszerzały się granice działania władzy państwowej. Dlatego współcześnie w każdym demokratycznym państwie prawa istnieje określony zakres gwarancji praw podstawowych, czyli całokształt środków służących zapewnieniu ich realizacji, który jest autonomiczny wobec władzy państwowej. Są to tzw. gwarancje materialne i formalne. Przełom XX i XXI w. stał się okresem podsumowującym dotychczasowy dorobek praw człowieka, szczególnie wydarzeń związanych z I i II wojną światową, które zobowiązały elity polityczne państw do szczególnego traktowania problematyki ochrony życia, zdrowia i mienia do tego stopnia, że prawa człowieka stały się podstawowym wyzwaniem współczesnych państw demokratycznych. Jednak kryzys finansowy i gospodarczy początku XXI w. w systemach politycznych i społecznych państw bloku euroatlantyckiego przyczynił się do wykreowania nowego paradygmatu praw człowieka i postawienia problemu, który jest aktualnym wyzwaniem. Wspomniałem o nim we wstępie artykułu w formie pytania: Czy źródłem praw i powinności w XXI w. jest ludzka godność? Czy jest może odwrotnie: źródłem praw i obowiązków jest zakres władzy neoliberalnego państwa? W tym kontekście należy stwierdzić i podkreślić, że Polska należy do spuścizny i tradycji cywilizacji rzymskiej, w której pojęcie osoby i środowiska kultury jest decydujące w zakresie kształtowania instytucji, zaś systemy prawa mają służyć człowiekowi. Inaczej jest w kulturze bizantyjskiej, gdzie bierze się pod uwagę grupę, państwo, system, ideologię. I tak np. Niemcy i Rosja należą do kultury bizantyjskiej, gdzie ludzie byli zdeterminowani przez system, ideologię. W tym kontekście należy podkreślić, że Niemcy w swym przywiązaniu do państwa wywodzą się z kultury bizantyjskiej, co było zgodne z myślą wybitnego polskiego historyka cywilizacji, Feliksa Konecznego¹⁰. Znajduje to również potwierdzenie u Jana Skoczyńskiego¹¹. Nie bez znaczenia wydaje się fakt wyprowadzania państwowości niemieckiej z tradycji bizantyjskiej w tym sensie, że w pewnych momentach swojej historii państwa i prawa (XVIII/XIX w.) Niemcy nie były zdolne do samodzielności państwowej, bowiem nie zaznały wolności, co wyraźnie zaznaczone było w bismarckowskiej teorii władzy. To właśnie na spuściznie tradycji bizantyjskiej zrodziło się uwielbienie niemieckiej państwowości, które jest widoczne w strukturach polityczno-prawnych współczesnych Niemiec. Na uwagę zasługuje również bardzo ciekawy podział na narody

¹⁰ Feliks Koneczny, *Cywilizacja bizantyńska* (Warszawa: Ostoja, 2007), 120.

¹¹ Jan Skoczyński, Feliks Koneczny, *Teoria cywilizacji* (Warszawa: Wyd. IFiS PAN, 2003), 156-157.

i państwa Józefa Kozińskiego, według którego narody spaja system. Takim przykładem są Niemcy. Natomiast przykładem narodów, które spaja kultura, jest Polska¹².

Dlatego te aspekty uznaje się za najważniejsze, co znajduje odzwierciedlenie w różnych dziedzinach i na różnych poziomach funkcjonowania. Tymczasem Unia Europejska i jej system prawny ewoluuje w przeciwną stronę, dążąc do likwidacji tej tradycji. Główny nurt procesu integracji europejskiej w bieżących latach nawiązuje bowiem do dziedzictwa tradycji lewicy, czerpiąc z prawniczego pozytywizmu i realizując ideologiczny projekt centralnego zarządzania społeczeństwami, niebezpiecznie zbliżając się ku formule społeczeństwa zamkniętego.

2. Powiązanie źródeł praw człowieka z pojęciem „władzy”

Powiązanie źródeł praw człowieka z pojęciem władzy przysparza problemów związanych z precyzyjnym zdefiniowaniem pojęcia „władza”. Jak słusznie stwierdza L. Zacher, władza jest *de facto* kategorią nauk społecznych, a nie tylko ich poszczególnych dyscyplin, jak np.: politologia, socjologia, filozofia, ekonomia itd. Dlatego ujęcia redukujące do tych dyscyplin zacierają jej wielowymiarowość i wielkoobszarowość. Z drugiej strony, integracja tak wielu różnorodnych ujęć przekracza możliwości nie tylko niniejszego artykułu, ale, co najważniejsze, możliwości poszczególnych badaczy¹³. Podejmowane od dawna próby zdefiniowania pojęcia władzy nie satysfakcjonują większości badaczy, a niekiedy przysparzają wiele niejasności semantycznych, wpływając na niejednoznaczność definicji. Zdaniem J. Burnsa, ludzie od ponad dwóch tysięcy lat starają się przeniknąć jej tajemnicę, „ale natura władzy nadal pozostaje nieuchwytna”¹⁴. Dla M. Marsha jest ona „konceptcją oszukanych nadziei”¹⁵, a dla R. Dahla „to bezdenne bagno”¹⁶. H. Morgenstern uważa, że jest to jeden z najtrudniejszych i najbardziej kontrowersyjnych problemów nauki o polityce, a B. de Jouvenal

¹² Jan Koziński, *Transgresja i kultura* (Warszawa: Wyd. Żak 2007), 80.

¹³ Lech Zacher, „Władza – pojęcie, interpretacje, legitymizacja”, w *Nauka o polityce*, red. Józef Tymanowski (Warszawa: Wojskowa Akademia Techniczna, 1998), 48.

¹⁴ James MacGregor Burns, „Dwie cechy władzy”, w *Władza i polityka – wybór tekstów ze współczesnej politologii zachodniej*, red. Marek Ankiewicz (Warszawa 1988), 90.

¹⁵ Dennis Wrong, *Power: Its Forms, Bases, and Uses* (New York 1980), 78.

¹⁶ Michel Crozier, John Franklin Bourricand, Talcott Parsons, *Pouvoir et société dans le Peron Contemporain* (Paris 1967), 56.

uważa ją za niezbadaną tajemnicę obywatelskich powinności¹⁷. Wprawdzie, według N. Gejzerowa, owa tajemniczość władzy przestała istnieć, od kiedy Marks i Engels ujawnili źródła klasowego panowania burżuazji, ale jego optymizmu nie podzielili inni autorzy, zwracając uwagę na obiektywną niemożliwość „pełnego, wszechstronnego oddania w jednym abstrakcyjnym określeniu istoty takiego społecznego fenomenu jak władza”¹⁸.

Wśród przyczyn i trudności w określeniu pojęcia „władza” należy przede wszystkim wyodrębnić powszechność jej występowania w życiu człowieka od początku jego społecznego rozwoju we wszystkich kontaktach międzyludzkich i szeroki zakres dziedzin społecznej aktywności, który sobą obejmuje – co wpływa dodatkowo na różnorodność i wielowymiarowość. Ponadto praktyka władzy dotyka najgłębszych interesów życiowych poszczególnych jednostek i różnych grup społecznych, co nie pozostaje bez znaczenia dla całego procesu poznawczego, który się z tą kategorią wiąże¹⁹. W rezultacie część socjologów i politologów wyszła z założenia, że nie ma sensu formułowanie odpowiedzi na pytanie, co to jest władza, oraz wyjaśniania jej teoretycznych i doktrynalnych podstaw. Pozostano przy stwierdzeniu faktu, że istnieje ona we wszystkich społeczeństwach, że należy ją badać i opisywać. Sądzi się jednak, że niezależnie od deklarowanego, empiryczno-pragmatycznego podejścia do władzy, poszczególni badacze wydobywali i podkreślali w swych prawach pewne jej cechy ogólne. Ponieważ jednocześnie w wielu przypadkach okazało się sporne ustalenie głównych dysponentów władzy, metod jej sprawowania i innych związanych z nią problemów, pojawiły się opinie wskazujące na celowość określenia, czym ona jest. Dlatego analizę pojęcia „władza” należy rozpocząć od jej etymologii. Pojęcia: „władza”, „sprawowanie władzy”, „pozostawanie we władzy” i „władanie” mają ten sam źródłosłów, lecz dotyczą różnego rodzaju stosunków. „Władać” można nieożywionymi czy ożywionymi częściami przyrody, pozostającymi w zasięgu człowieka i w mniejszym czy większym stopniu przez niego przetwarzanymi. „Władać” można również materialnymi wytworami naszej różnorodnej działalności: przedmiotami użytku i narzędziami, budowlami, obrazami czy rękopisami²⁰. Powiada się wreszcie, że ktoś „włada” rodzimym czy też obcym językiem, przez co rozumiemy w tym przypadku nie narząd anatomiczny, tylko umowny zespół znaków, za pomocą których porozumiewamy się ze sobą, natomiast „sprawować władzę”

¹⁷ Kenneth Boulding, *Three Faces of Power* (Kalifornia: Newbury Park, 1989), 38.

¹⁸ Tamże, 39-40.

¹⁹ Lech Łuskacz, *O pojęciu władzy* (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 1983), 83.

²⁰ Nikołaj Mironowicz Kejzerow, *Władza i autorytet* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1976), 35-36.

można tylko nad ludźmi. Podmiotem stosunku władzy, zarówno w przypadkach jej „sprawowania”, jak i w przypadkach „władania” będzie zawsze człowiek (ewentualnie grupa ludzi), gdyż pozostałe istoty żywe bywają „władcami” tylko w legendach i mitach²¹.

Definicje dookreślające charakter władzy są rozmaite i dlatego próbuje się je klasyfikować. Podejmowane w tej dziedzinie nieliczne wysiłki porządkują nieco ten zróżnicowany obraz, lecz zawierają także niedostatki. Wiele proponowanych określeń to dość lapidarne, okazjonalne sformułowania, które na potrzeby jakiegoś wywodu wydobywają banalne, drugorzędne cechy władzy, aspirujące później do kryterium klasyfikacji. Poza tym niektóre z nich dają się zaszeregować jednocześnie do różnych ich rodzajów. W gruncie rzeczy władzę rozumie się głównie bądź jako funkcję, bądź jako stosunek społeczny. Centralnym zagadnieniem funkcjonalizmu jest równowaga systemu społecznego, gwarantująca jego trwanie i sprawność. Dlatego władzy nadaje się sens funkcji, jaką spełnia ona wobec danej całości w jej ramach z punktu widzenia tej równowagi. Według jednego z najstarszych objaśnień, jest ona „właśnie funkcją, polegającą na przymusowym uzgodnieniu działalności jednostek wchodzących w skład państwa, wspólnoty lub rodziny”²². Zamiast określenia, że władza jest funkcją, stosuje się na ogół zwrot, iż spełnia ona funkcje, np. integracyjną, dystrybucyjną, ochronną, strukturotwórczą. Z pojęcia władzy jako stosunku społecznego wynika kilka problemów. Po pierwsze, albo z władzą mamy do czynienia już tam, gdzie jeden człowiek podporządkowuje się innemu, albo tylko wtedy, kiedy to podporządkowanie dokonuje się pod kontrolą zbiorowości społecznej lub jej instytucji i jest zabezpieczone sankcją.

W ramach ujęcia władzy jako stosunku społecznego K. Pałeczki wskazuje na normatywny oraz realny aspekt władzy i wyróżnia jej trzy rodzaje:

- władza sprawowana, to przedmiotowy i podmiotowy zakres podjętych przez określony podmiot władczy decyzji, w określonym czasie, licząc od momentu inicjacji władzy;
- władza kontrolowana, to zakres, w jakim decyzje podjęte przez podmiot władczy w określonym czasie, poddane zostały szeroko rozumianym środkom kontroli;
- władza realna, to zakres wykonania (respektowania) decyzji politycznych²³.

²¹ Henryk Przybylski, *Podstawowe zagadnienia teorii polityki* (Szczecin: Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego, 1977), 34.

²² Tamże.45.

²³ Krzysztof Pałeczki, *Prawo, polityka, władza* (Warszawa: Wydawnictwo Wiedza Powszechna, 1988), 45.

Jak zauważył T. Parsons, władza to pośrednik funkcjonujący w systemie politycznym analogicznie jak pieniądź na rynku. Osoba dysponująca władzą, podobnie do dysponenta gotówką, może w dowolnie wybranym miejscu systemu politycznego i w dowolnym czasie uzyskać to, co uzna za niezbędne do zaspokojenia potrzeb grup, z którymi się utożsamia²⁴. Porównanie takie, aczkolwiek obrazowe, nie daje jednak odpowiedzi na pytanie, jakimi środkami jest sprawowana władza polityczna.

Zanim podejmiemy próbę wskazania, jakim środkami jest sprawowana władza, wyjaśnijmy, że przez środki sprawowania władzy rozumiemy takie dostępne formy oddziaływania, dzięki którym rządzący wpływają na określone zachowania się rządzonych. Zdaniem J. Kowalskiego, W. Lamentowicza i P. Winczorka, do katalogu środków sprawowania władzy zaliczamy:

1. przymus fizyczny, stanowiący element konstytutywny pojęcia władzy, pociągający jednak za sobą zawsze mniej lub bardziej rozległe koszty, wynikające m.in. z uruchomienia aparatu represji;
2. bodźce materialne i moralne, jedne ze skuteczniejszych stymulatorów pożądaných zachowań: otwierają szerszy dostęp do wartości będących przedmiotem powszechnego pożądanía w zamian za uległość wobec decyzji władczých; bywają powiązane z groźbą zastosowania przymusu w przypadku niepodporządkowania;
3. zabiegi perswazyjno-ideologiczne, wykazujące pozorną lub rzeczywistą zgodność między, z jednej strony, interesami, celami, systemem wartości dzierżyciela władzy, a z drugiej strony, interesami, celami, systemem wartości podmiotów podporządkowanych (są środkami oddziaływania na świadomość i procesy motywacyjne)
4. regulację dopływu (aspekt ilościowy) oraz kontrolę treści (aspekt jakościowy) informacji niezbędnych do podejmowania działań, przy czym wzrost znaczenia tego stymulatora jest związany z postępującą tendencją racjonalizacji zachowań ludzkich, a także z narastającą złożonością rzeczywistości społecznej, gospodarczej, technicznej, politycznej itp.²⁵.

Powyższy katalog nie jest wprawdzie wyczerpujący, można bowiem wskazać na jeszcze wiele innych środków sprawowania władzy, jednak jego zaletą jest zwięzłość i klarowność. Władzą jest, jak już wcześniej wspomniano, zdolność do narzucania i egzekwowania decyzji, czyli wpływania na ludzi, by zachowywali się w sposób oczekiwany i pożądaný. Władza

²⁴ Talcott Parsons, „On the Concept of Political Power”, w *Sociological Theory and Modern Society* (New York 1962), 56.

²⁵ Jan Kowalski, Wojciech Lemantowicz, Piotr Winczorek, *Teoria państwa i prawa* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1981), 21.

jest zjawiskiem historycznym i pojawia się wtedy, gdy następuje pierwszy podział między władzą w sensie prywatnym i władzą w sensie publicznym.

Władza była zawsze zjawiskiem relacyjnym (stosunkiem między ludźmi), to znaczy tak, jak wyobrażał ją już sobie Arystoteles – a nie zjawiskiem substancjalnym (bytem niezależnym), jak można było dedukować z tekstów Platona i wszystkich późniejszych myślicieli-idealistów²⁶.

Władza to jeden z filarów ludzkiego bytowania, to fundamentalna, odwieczna relacja przybierająca historycznie i kulturowo rozmaite formy. To relacja, której istotą jest zwierzchnictwo i poddaństwo. Dla stosunków władzy charakterystyczny jest nierówny układ sił. Władza wiąże się z podmiotowością działań politycznych, choć nie wszystkie mają charakter władczy. Podmiotem tych działań są aktorzy polityczni – decydujący o kształcie i przebiegu polityki czy też na nią istotnie wpływający. Aktorem na scenie politycznej może być „nie tylko pojedynczy człowiek, nie tylko wybitna czy przywódcza jednostka z kręgu polityki, ale zbiorowości mniej lub bardziej zorganizowane: najpierw państwo – główny aktor, dalej partie polityczne, związki zawodowe, korporacje wyznaniowe, elity przywódcze, a także armia – jeśli para się polityką”²⁷.

Władza jest pewnym rodzajem relacji społecznych regulujących życie społeczne i zapewniających konieczny poziom równowagi funkcjonalnej i jedności społeczeństwa. Istotą władzy jest możliwość decydowania i skutecznego realizowania decyzji. Panowanie to wynika z wyposażenia władzy w środki przymusu (fizycznego i ekonomicznego). System norm politycznych i ideologicznych istniejących w społeczeństwie legalizuje ten przymus. Społeczna akceptacja władzy wynika więc nie tylko z przymusu i sankcji, ale z uznania decyzji władzy za prawomocne, legalne i obowiązujące. Im wyższy stopień legitymizacji systemu władzy, tym mniejsza potrzeba stosowania środków przymusu w realizacji decyzji²⁸. Władza w węższym ujęciu to „mniej lub bardziej formalny sposób wywierania wpływu, podporządkowania sobie obywateli i instytucji”²⁹. W szerszym ujęciu władzę wiąże się z siłą, autorytetem, prawem, wpływem, dominacją, prestiżem itp.

W strukturze władzy politycznej zasadniczą rolę odgrywa państwo. Władza państwowa jest podstawowym przejawem władzy politycznej. Dlatego niektórzy badacze tego zagadnienia wyróżnili z pojęcia „władzy”

²⁶ Jan Kowalski, *Teoria państwa i prawa* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1983), 32.

²⁷ Franciszek Ryszka, *Nauka o polityce – rozważania metodologiczne* (Warszawa: PWN, 1984), 18.

²⁸ Tamże, 20.

²⁹ Łuskacz, *O pojęciu władzy*, 28.

pojęcie „władzy politycznej”. I tak, A. Antoszewski zwraca uwagę na wieloznaczność pojęcia, które definiowane jest w kategoriach: behawioralnych – jako szczególne zachowania modyfikujące zachowania innych ludzi; teleologicznych – jako realizacja przyjętych celów i wytwarzanie oczekiwanych skutków; instrumentalnych – jako możliwość stosowania szczególnych środków, zwłaszcza przemocy; strukturalnych – jako szczególnie stosunek między rządzącymi a rządzonymi; wpływu – jako możliwość oddziaływania na ludzi w celu spowodowania pożądanego zachowań; konfliktu – jako możliwość podejmowania decyzji regulujących rozdział dóbr w sytuacjach konfliktowych³⁰.

We współczesnej literaturze politologicznej występują dwa ogólne sposoby definiowania władzy politycznej. Pierwszy, substancjalny, określający władzę polityczną jako instrument (zbiór środków), z wyeksponowaniem przymusu, przez który dany podmiot narzuca i egzekwuje swoją wolę wobec innych podmiotów; drugi, relacyjny, ujmujący władzę polityczną jako specyficzny stosunek społeczny, który opiera się na strukturalnych konfliktach interesów ekonomicznych, politycznych, socjalnych i kulturowych pomiędzy nierównorzędnymi podmiotami polityki. Stosunek ten uwarunkowany jest normami politycznymi i normami prawnymi określającymi relacje nadrzędności i podrzędności, w których podmiot nadrzędny ma stałą i zinstytucjonalizowaną kompetencję regulowania kooperacji pozytywnej i negatywnej, włącznie ze stosowaniem sankcji przymusu³¹.

3. Kapitalizm zagrożeniem dla społeczeństwa obywatelskiego

Wiek XX przejął całą spuściznę dorobku praw człowieka opartą na określaniu granic wolności jednostki, co doprowadziło do egzystencjalnych zagrożeń w obszarze przetrwania i bezpieczeństwa w świecie, wytwarzając ideologie totalitarne, które stały się przedmiotem krytycznej analizy m.in. F. Hayeka, I. Berlina, K. Poppera, M. Oakeshotta i wielu innych.

Tymczasem XXI w. stawia przed jednostką nowe wyzwanie – nowy paradygmat, którego odzwierciedleniem staje się trudna sieć relacji między stanowionymi prawami, pozostającymi pod dominującym wpływem neoliberalnej gospodarki, niewiele mającej wspólnego z klasycznym liberalizmem J. S. Mill'a czy B. Constanta. Główni decydenci globalnej gospodarki mniej lub bardziej jawnie opowiadają za impulsem do sformułowania

³⁰ Leszek Sobkowiak, „Władza polityczna”, w *Leksykon politologii*, redakcja Andrzej Antoszewski, Ryszard Herbut (Wrocław: atla 2, 2004), 488-489.

³¹ Giorgio Agamben, Alain Badiou, Daniel Bensaid, Wendy Brown, Jean-Luc Nancy, Jacques Ranciere, Kristin Ross, Slavoj Zizek, red., *Co dalej z demokracją?* (Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka i Prawo, 2012), 45-53.

na nowo praw podstawowych społeczeństwa, których wyrazem jest ograniczenie swobód, praw i wolności jednostki. Obowiązujący do XX w. model samodyscypliny, pracy i wysiłku w społeczeństwie, w którym prawa gwarantują równość szans, jak wykładał A. de Tocqueville, z uznaniem opisując amerykańską demokrację, został zdeklasowany. Droga samodyscypliny integrującej osobowość jednostki jako podmiotu wydarzeń wykazuje obecnie niepokojącą tendencję do uprzedmiotowienia człowieka, o czym pisał papież Leon XIII w pierwszej tzw. społecznej encyklice *Rerum novarum* (1891). Warto podkreślić rozwinięcie tez Leona XIII w rocznicowej (lecz przecież nie tylko tej) encyklice *Centesimus annus* Jana Pawła II a także w myśli Benedykta XVI. Człowiek – osoba (persona), by przywołać Jana Pawła II, w sposób podmiotowy realizuje swoje osobowe powołania, wrażliwy na odpowiedzialność. Neoliberalna gospodarka przyczynia się do utrwalania przedmiotowości człowieka, człowieka „władanego”, który pozbawiony właściwości, jak bohater Musila, niesiony jest bez oporu tam, gdzie przekieruje go czyjaś decyzja. Przeciwnieństwem jest człowiek, którego życie niesie jak przysłowiowa „woda”, nie umie siebie określić, jest efektem tego, co się stanie, nie ma własnej wolności, która decyduje o osobistej godności.

Tak oto ujęcie podstawowych praw człowieka w XXI w. będzie niewątpliwie wyzwaniem dla przyjętego w państwach bloku euroatlantyckiego modelu, tzw. nowej gospodarki, będącej fundamentem neoliberalnego państwa, charakteryzującego się m.in. bardzo wysokimi wynagrodzeniami dla pracodawców, bardzo wysokimi zyskami spółek giełdowych, regulą w przedsiębiorstwach, które zwalniają pracowników najemnych, nawet wtedy, gdy rosną ich zyski; ponadto zwolnieniami od podatków dla firm; redukcją podatków dla najbogatszych; ogoławaniem dóbr publicznych na rzecz sektora prywatnego i inne. W tym miejscu warto przypomnieć, że podstawy doktryny neoliberalnej stworzył ekonomista Friedrich von Hayek. Stał się on ojcem ultrakonserwatywnych monetarystów, takich jak Milton Friedman. Hayek uczył, że interwencja państwa w życie indywidualne i społeczne obywateli stanowi krok ku „niewolnictwu”³². Stawiał wolność gospodarczą (prawo do zarabiania pieniędzy i wykorzystywanie swojego majątku w sposób, na który nie miałyby wpływu żadne zewnętrzne organy) na równi ze swobodami politycznymi, religijnymi czy osobistymi, gwarantowanymi przez konstytucję. Według Hayeka, prawo powinno tylko zabraniać pewnych działań. Nie należy używać go do nakazywania, tworzenia programów społecznych na rzecz ubogich, czy zmuszać bogatych za pośrednictwem podatków do płacenia na dobro wspólne, takie jak szkoły

³² Susan George, *Czyj kryzys, czyja odpowiedź* (Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, 2011), 80.

czy szpitale publiczne. Utrzymywał, że ludzie, dokonując indywidualnych wyborów, będą podejmować wspólne decyzje dużo lepiej niż państwo, ponieważ żadna centralna biurokracja nie będzie dysponować wystarczającymi danymi, by poznać ich potrzeby i pragnienia. Doktryna Hayeka jest unowocześnioną, bardziej brutalną wersją „wolnej i niewidzialnej ręki rynku” Adama Smitha³³.

W połączeniu z przyspieszoną globalizacją i pragnieniem maksymalnego zysku, neoliberalna doktryna stworzyła sprzyjający klimat do inwestowania zagranicą, zwłaszcza tam, gdzie państwo nie utrudnia życia przedsiębiorcom niewygodnymi przepisami dotyczącymi siły roboczej, podatków czy środowiska naturalnego. Każdego roku ekonomiści szacują tzw. wartość dodaną³⁴ wytwarzaną w trakcie działalności gospodarczej. W pierwszej połowie lat 70. XX w. udział płac w tym bogactwie w Europie był przeważający. Pracownicy otrzymywali między 2/3 a 3/4, zaś pozostała część była przekazywana do inwestorów w formie rent, dywidend i zysków³⁵. Akcjonariusze większości przedsiębiorstw notowanych na giełdach światowych nie są małymi inwestorami – są to duże instytucje, np. banki inwestycyjne, fundusze emerytalne lub spekulacyjne. Jednocześnie rok w rok zachłanność inwestorów instytucjonalnych rośnie. Domagają się oni coraz większej „wartości dla akcjonariuszy”. Popierają masowe zwolnienia i zachęcają do uników podatkowych, które w ich oczach są korzystne, ponieważ ograniczają koszty i przekładają się na większe zyski. W USA bogaci systematycznie zarabiali na biednych³⁶. Pracownicy firm nie uzyskali najmniejszego udziału w zyskach związanych ze wzrostem produktywności. Całość przekazywana była akcjonariuszom i dyrektorom przedsiębiorstw. Dlatego, by móc nadal konsumować, tak wiele osób musiało poważnie obciążyć hipoteki swoich domów. Dla obywateli w USA 2/3 ich dodatkowych wydatków to większe kwoty płacone na służbę zdrowia i rachunki za energię elektryczną³⁷. W latach 2001–2007 pieniądze pochodzące z kredytów hipotecznych przekroczyły trzykrotnie wartość wzrostu dochodów płacowych. Na skutek gwałtownego załamania się rynku nieruchomości ludzie nie mieli zdolności pożyczkowej. Dlatego m.in. spadek konsumpcji. Kwoty „przesunięte” od posiadaczy zatrudnienia do posiadaczy akcji i obligacji stanowią 10 % bogactwa UE. Kryje się za nim pragnienie szybkiego wzbo-

³³ Tamże, 81.

³⁴ Wartość dodana – to przyrost wartości dóbr w wyniku określonego procesu produkcji lub tworzenia usługi. Źródłem tworzenia wartości dodanej jest praca.

³⁵ George, *Czyj kryzys, czyja odpowiedź*, 59-60.

³⁶ Tamże, 60.

³⁷ Tamże, 60-61.

gacenia się inwestorów, ale konsekwencje to mniej pieniędzy do kieszeni pracowników, a to ich wydatki przekładają się na konsumpcję. 70% obrotu gospodarki USA zależy od masowej konsumpcji obywateli USA³⁸. Bogaci mają już to, czego potrzebują, a swoje nadwyżki przeznaczają na nowe inwestycje, nie na zakupy dóbr i usług. To pracownicy konsumują swoje zarobki w całości, zwłaszcza gdy wynagrodzenia stoją w miejscu. Mimo zamrożenia wysokości płac, gospodarka rozwija się dzięki pożyczkom a poziom oszczędności w USA spadł do zera i następnie przybrał ujemne wartości³⁹. Jednocześnie kapitał, zwłaszcza wielkich przedsiębiorstw i najbogatszych obywateli, podlegał opodatkowaniu w coraz mniejszym stopniu. Większość wpływów państwa pochodziła z podatku dochodowego i podatków od sprzedaży, generowali je konsumenci i klasa średnia. Mniej pieniędzy w tych kieszeniach to mniejszy koszyk.

Nowa gospodarka przyniosła wzrost wydajności pracy, ale drogo za to zapłacono – nadmiarem inwestycji, który okazał się bardzo kosztowny. Wzrost godzinowej wydajności stał się bardzo duży. W 2008 r. we Francji w ciągu godziny wytworzono 18 razy więcej dóbr usług niż w całym 1890 r.⁴⁰. W tym samym okresie nastąpił wzrost zatrudnienia o 40 % z 18,3 mln w 1890 r. do 25,8 mln w 2008 r.⁴¹. Ta progresja wynikała ze skrócenia czasu pracy, który zmniejszył się z 2948 godzin w 1890 r. do 1526 godzin⁴² w 2008 r.. Pracujemy w XXI w. o połowę krócej niż w końcu XIX w. Wprowadzenie np. we Francji 35-godzinowego tygodnia pracy pozwoliło tworzyć miejsca pracy bez zmniejszania ilości pracy, która wcześniej była spowodowana wybuchem kryzysu, a następnie tzw. zwrotem neoliberalnym. Tak więc, można stwierdzić, że skracanie czasu pracy przyczynia się do tworzenia nowych miejsc pracy⁴³. Gdybyśmy nie pracowali o połowę krócej w XXI w., połowa ludności byłaby bezrobotna. Niedostatek miejsc pracy jest ściśle związany z tym, że za długo pracujemy. A pracujemy tak, bo takie są prawa funkcjonowania neoliberalnego systemu kapitalistycznego, tzw. nowej gospodarki. Stara się ona maksymalizować wyzysk pracowników najemnych, rozwijając moce produkcyjne. To nie postęp techniczny

³⁸ Tamże, 61-62.

³⁹ Tamże, 62.

⁴⁰ Tamże, 63.

⁴¹ Więcej szczegółów można znaleźć w analizie przeprowadzonej przez Center for Public Integrity: <http://www.publicintegrity.org>; George, *Czyj kryzys, czyja odpowiedź*.

⁴² Organisation international du travail, *Economic Security for a Better World*, Geneva, OIT 2014.

⁴³ Michel Husson, *Kapitalizm bez znieczulenia* (Warszawa: Książka i Prasa, 2011), 138.

generuje bezrobocie, ale wprowadzanie go na sposób kapitalistyczny⁴⁴. Z tego wyłania się podłoże zmasowanej walki o skrócenie czasu pracy dla wszystkich, połączone z rozszerzaniem sfery bezpłatnego zaspokajania potrzeb społecznych. Tendencje te interpretować można jako próbę odpowiedzi na wyzwania współczesnego kapitalizmu, który w ocenie pewnych grup społecznych bardziej niż kiedykolwiek funkcjonuje w sposób wykluczający. Na przykład równomierny rozkład godzin pracy przyniósłby ok. 30-godzinny tydzień pracy. Stopa życiowa podniosłaby się głównie na skutek rozszerzenia praw społecznych takich jak: prawa do pracy, zdrowia, mieszkania itd., zapewnionego przez uspołecznione finansowanie (bezpłatność lub quasi-bezpłatność)⁴⁵.

Postulaty skrócenia czasu pracy i zakazu zwolnień konkretnie stawiają sprawę odtowarowienia siły roboczej, które napotyka dwie przeszkody: po pierwsze – strukturę podziału bogactw; a po drugie – prawo własności. Ich realizacja wymaga zakwestionowania stosunków pracy w samych przedsiębiorstwach przez kontrolę pracowniczą nad najmem do pracy oraz warunkami i organizacją pracy. Jednocześnie opiera się na zapewnieniu pracownikom zasobów i ciągłości dochodu, co pociąga za sobą radykalną zmianę w dystrybucji wytwarzanych bogactw. Tak więc chodzi o powiązanie czasu pracy z przeobrażeniem pracy⁴⁶.

W ten sposób ukształtował się model neoliberalnego kapitalizmu, w którym motorem wzrostu gospodarczego był nie popyt kreowany przez wzrost płac, ale konsumpcja bogatej elity oraz kredyty. Kredyty pozwalały ubogim warstwom społecznym konsumować ponad stan ich dochodów, a państwowo finansować deficyt. W wyniku tego wzrost miał charakter nierównoważony i częściowo fikcyjny, natomiast klasom panującym pozwalał przechowywać coraz większą część wytworzonych bogactw. Gdyby np. w USA nie było wzrostu gospodarczego, sytuacja 90 % ludności świata niewiele by się zmieniła. Cały progres został zbudowany na długach, a wymyślne produkty finansowe nazywane przez specjalistów derywatami – SIV (*structured investment vehicles* – ustrukturyzowane fundusze inwestycyjne), CDO (*collateralized debt obligations* – papiery wartościowe oparte na długu) czy CDS (*credit default swaps* – instrument pochodny służący przenoszeniu ryzyka kredytowego) itp. sprawiły, że kryzys ogarnął cały system bankowy. Wspomniane powyżej derywaty organizowały na nowo system finansowy i miały bezpośredni wpływ na jednostkę w systemie społeczno-politycznym. Niegdyś bankier brał na siebie ryzyko braku spłaty

⁴⁴ Tamże, 139.

⁴⁵ Tamże, 149.

⁴⁶ David Forsyth, *Human Rights In International Relations* (Cambridge: Cambridge University Press, 2002), 89-90.

w przypadku wszystkich pożyczek, których udzielał. Była to fundamentalna zasada jego profesji, natomiast nowa generacja bankierów znalazła sposób na „przepakowanie” ryzyka, by je także sprzedać. A skoro bankierzy nie musieli ponosić kosztów ryzyka, mogli pożyczać więcej, bez konieczności wykazywania strat w bilansie w przypadku niespłaconych pożyczek. Wraz z CDS „wymieniali” się swoim ryzykiem, przenosili je na ubezpieczyciela, podobnie jak w zwykłej polisie ubezpieczeniowej płacili premię ubezpieczycielowi, by wziął na siebie ryzyko za nich. W efekcie powstały długi, których nie można było spłacić, a rozwiązaniem dla zaistniałej sytuacji było przekazanie przez państwa bankom ogromnych sum pieniędzy. W ten sposób państwa przejęły długi banków, niczego w zamian nie wymagając. Poza rzadkimi wyjątkami, państwa nie postawiły bankom żadnych warunków, np. zakazu produktów spekulacyjnych, zamknięcia rajów podatkowych lub przejęcia długu publicznego, który w wyniku pomocy dla banków został zwiększony.

Tą drogą powstał system, uzurpujący sobie władzę nad każdą dziedziną ludzkiego życia, naruszając również podstawowe prawa człowieka. W ciągu ostatnich 30 lat gospodarka walutowa zajęła miejsce realnej. Powstała w ten sposób nowa gospodarka odeszła od zasady sprawiedliwości i utrwała dysproporcje rozwoju społecznego. Zgoda na przyjęty w bloku euroatlantyckim model plutokracji i rozbudowę neoliberalnego systemu nie ma nic wspólnego z dziedzictwem cywilizacji opartej na godności człowieka. Sytuację dramatyzuje obecny brak alternatywy dla dominującego modelu plutokracji, sytuując dominujący paradygmat w centrum dostępnych możliwości utrwalających status praw człowieka w państwach bloku euroatlantyckiego. Warto zaznaczyć, że cechy omawianego systemu dają się rozpoznać w Polsce, definiowane również przez publicystów (ale i badaczy, np. A. Szahaj) jako system drapieżnego kapitalizmu przypominającego koniec XIX w. i prowadzący wprost do załamania struktury społecznej. Z tego wzięła się ryzykowna koncepcja modernizacji Polski pod hasłami europeizacji, znajdująca głównie realizację w kopiowaniu rozwiązań, które zwłaszcza w Europie Zachodniej przyczyniły się do zaakceptowania modelu społeczeństwa, w którym na co dzień naruszana jest godność jednostki z uwagi na określone cele finansjery, które skupiają się na wyższej rentowności i wydajności ekonomicznej. Dzięki temu w wymiarze globalnym gospodarka bloku euroatlantyckiego osiąga w istocie silny wzrost gospodarczy, lecz wiąże się on z naruszaniem naturalnych fundamentalnych praw jednostki. Reżim kapitalizmu neoliberalnego doprowadził do kompresji płac i finansjeryzacji gospodarki. „Nowa gospodarka” stworzyła dla swojego systemu podstawowe stosunki społeczne i stała się nowym paradygmatem dla źródeł praw człowieka

w XXI w. W ten sposób nastąpiło istotne przesunięcie w kierunku ośrodków „władzy” plutokracji na niekorzyść zasady godności jednostki.

W artykule pt. *Aksjologiczny wymiar Karty Praw Podstawowych*⁴⁷ wspomniałem o istotnej wytycznej, która budowanie europejskiego systemu prawa, na przykładzie Karty Praw Podstawowych, sytuuje w sferze wartości zachowanych być może w formie szczątkowej przez zapisanie ich w warstwie formalnej Karty – co jednak wciąż pozwala na odwołanie się analizowanej warstwy formalnej tekstu tego dokumentu do wspomnianej płaszczyzny wartości, a tym samym do absolutnego prymatu godności człowieka, dla którego wartości stanowią o jego poczuciu tożsamości i godności. Chodzi tu o tzw. symboliczne ujęcie wartości, które zostały oddzielone od prawa stanowionego, nie mając wpływu na jego stanowienie i stosowanie. Dlatego pełnią jedynie funkcję symbolu. Powyższe twierdzenie znalazło swoje odniesienie we fragmencie artykułu: „W Karcie Praw Podstawowych bezpośrednie odniesienie do problematyki wartości znajduje swój wyraz jedynie w akapitach 1, 2, 3 preambuły Karty, stwierdzających, że »Narody Europy, tworząc między sobą coraz ściślejszy związek, są zdecydowane dzielić ze sobą pokojową przyszłość opartą na wspólnych wartościach. Świadoma swego duchowo-religijnego i moralnego dziedzictwa Unia jest zbudowana na niepodzielnych, powszechnych wartościach godności ludzkiej, wolności, równości i solidarności: opiera się na zasadach demokracji i państwa prawnego. Przez ustanowienie obywatelstwa UE oraz stworzenie przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości stawia jednostkę w centrum swoich działań. Unia przyczynia się do ochrony i rozwoju tych wspólnych wartości, szanując przy tym różnorodność kultur i tradycji narodów Europy, jak również tożsamość narodową państw członkowskich UE i organizację ich władz publicznych na poziomach krajowym, regionalnym i lokalnym. Dąży do wspierania zrównoważonego i stałego rozwoju oraz zapewnienia swobodny przepływ osób, towarów, usług i kapitału oraz swobodę przedsiębiorczości (...)⁴⁸».

Karta wymienia takie wartości jak: godność osoby ludzkiej, wolność, równość i solidarność oraz zasadę demokracji i państwa prawnego, jako wartości powszechne i niepodzielne. Nie określa jednak, jaka jest treść i znaczenie prawne tych terminów. W podobny sposób Karta Praw Podstawowych używa terminu „wspólne wartości” do określania poszanowania różnorodności kultur i tradycji narodów Europy, tożsamości narodo-

⁴⁷ Piotr Solarz, „Aksjologiczny wymiar Karty Praw Podstawowych UE”, *Studia Bobolanum*, nr 3 (2013): 159.

⁴⁸ Anna Wyrozumska, „Znaczenie prawne zmiany statusu Kart Praw Podstawowych UE w Traktacie Lizbońskim oraz Protokołu polsko-brytyjskiego”, *Przegląd Sejmowy*, 85, nr 2 (2008): 25-39.

wej państw członkowskich oraz organizacji ich władz publicznych, a także zrównoważonego i stałego rozwoju oraz swobód fundamentalnych. Widzimy więc sposób ujęcia wartości, określanie ich jako pewnych przymiotów odnośnych regulacji (ich cech przymiotnikowych) w celu precyzowania ich treści i przydawania im normatywnego charakteru. Jest to zgodne z tzw. normatywizmem prawnym, który zakłada hierarchię, kształtującą system norm prawa, na szczycie której znajdują się wartości rozumiane jako właściwości norm podstawowych formułujących reguły powinnościowe, czyli nakazy postępowania jednostki czy instytucji, które powinny być zgodne z wartościami a nie być od nich oddzielone.

W powyższej sytuacji nie ma podstaw, by różnicować ogólne zasady prawa oraz zasady określane w Karcie „wartościami”. Termin ten można jedynie traktować jako próbę wyróżnienia niektórych spośród zasad wymienionych w Karcie. Jednocześnie należy stwierdzić, że wartości te nie tworzą zwarteo i spójnego katalogu. Jest to zespół zupełnie odmienny niż znajdujący się w zapisie art. 2 TUE, przy czym żadna z „wartości” nie zyskuje tu specjalnej treści normatywnej⁴⁹. Ponadto, termin „wartości” nie pojawia się już w tekstach przepisów Karty, dlatego trudno nawet wykorzystać te dwa katalogi cech do celów interpretacyjnych postanowień Karty Praw Podstawowych.

W tym samym artykule pojawiła się pewna nieścisłość, do której chciałbym nawiązać. Otóż w artykule *Aksjologiczny wymiar Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej* znalazł się następujący zapis: „Artykuł składa się z dwóch części. W części pierwszej zostanie omówiona istota, to jest zakres znaczeniowy podstawowych pojęć dla prezentowanego zagadnienia, do których zaliczam pojęcia: »języka urzędowego« , »języka autentycznego traktatów« oraz »języka roboczego«. W tej części zostanie również przedstawiona geneza języka urzędowego UE. W drugiej części zostaną omówione aksjologiczno-prawne uwarunkowania Karty Praw Podstawowych UE”⁵⁰. Następnie w treści artykułu pojawiły się definicje terminów „wspólne wartości”, „prawo europejskie” i „prawo Unii Europejskiej”⁵¹, które wcześniej nie były zapowiadane, jak również nie została przedstawiona geneza języka urzędowego UE. Tak więc powstała niespójność i niejasność, którą chciałbym wytłumaczyć: głównym celem artykułu była problematyka badawcza aksjologicznego ujęcia Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej, która została omówiona, po pierwsze, z punktu widzenia istoty, to jest zakresu znaczeniowego podstawowych terminów,

⁴⁹ Jarosław Sozański, *Ogólne zasady prawa a wartości Unii Europejskiej* (Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2012), 420-424.

⁵⁰ Solarz, „Aksjologiczny wymiar Karty Praw Podstawowych UE”, 159.

⁵¹ Tamże, 161-164.

do których zaliczyłem terminy: „wspólne wartości”, „prawo europejskie”, „prawo Unii Europejskiej” oraz geneza Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej (a nie genezy języka urzędowego UE). Po drugie, omówiłem aksjologiczno-prawne uwarunkowania Karty Praw Podstawowych UE. Jednocześnie chciałem zwrócić uwagę, że w Unii Europejskiej jej obywatele posługują się wieloma językami. Ta różnorodność językowa niesie ze sobą nie tylko problem jednolitego komunikowania się, ale co ważniejsze wprowadzanie do krajowych porządków prawnych prawa Unii Europejskiej. Oznacza to, że każda regulacja powinna być przełożona na jeden z wielu języków urzędowych obecnej Unii Europejskiej (obecnie jest ich 23 na 28 państw członkowskich). Równouprawienie 23 języków urzędowych stawia bardzo często europejską jurysdykcję przed trudnymi problemami nad wykładnią, gdy poszczególne wersje językowe odbiegają od normy prawa Unii Europejskiej w różnych językach, co również odnosi się do Karty Praw Podstawowych, zaś roczna liczba tekstów koniecznych do przetłumaczenia w UE wynosi ok. 2 mln stron. Dlatego regulacja problemu językowego w ramach Unii Europejskiej stanowi jeden z nierozwiązanych problemów. Jednak z uwagi na zakres przedmiotowy artykułu nie opisałem tej treści, a nazwy terminów, o których wspominałem powyżej, znalazły się jedynie jako zapowiedź niezrealizowana.

* * *

Celem obecnego artykułu była próba przedstawienia uporządkowanej wiedzy na temat źródeł praw człowieka w XXI w. Powyższa analiza potwierdza w pełni tezę główną, to jest fakt, że nowym paradygmatem źródeł praw człowieka w XXI w. staje się brak poszanowania godności jednostki, a nawet jej ograniczenie. Ponadto konkretyzacją wymienionego celu ogólnego, a także tezy głównej, były hipotezy szczegółowe, sformułowane w formie tez pomocniczych; teza pierwsza: model neoliberalnego kapitalizmu stał się z jednej strony fundamentem, a z drugiej strony zagrożeniem dla społeczeństwa obywatelskiego opartego na szacunku dla godności człowieka; teza druga: model władzy neoliberalnego państwa narusza godność jednostki XXI w.

Nowy paradygmat źródeł praw człowieka w XXI w. jest wynikiem podejścia zupełnie różnego od dotychczasowej genezy, rozwoju i ewolucji praw człowieka. Tymczasem model uzupełniony przez doktrynę władzy w neoliberalnym państwie doprowadził do tragicznego wpływu na jednostkę, lecz także na społeczeństwa. Model ten zakładał bowiem, tak jak wcześniej pisałem⁵², bardzo wysokie wynagrodzenia dla pracodawców,

⁵² Tamże, 13.

astronomiczne zyski spółek giełdowych oraz zachowania przedsiębiorstw ukierunkowane na redukcje obsady, w sytuacji, gdy rosną zyski. Ponadto model ten, jak pokazuje przykład Unii Europejskiej, oparty jest na jednorodności gospodarek, a zdeformowana unia walutowa stała się instrumentem do produkcji niejednorodności. W modelu tym stopy inflacji nie wyrównywały się, a ceny rosły wraz z inflacją. Ponadto wprowadzono euro, by dyscyplinować płace, które były jedyną zmienną, a także zamrożono płace, by utrzymać konkurencyjność w celu utrzymania pozycji na rynku. Za abstrakcją zwaną „rynkami finansowymi” stały głównie europejskie instytucje finansowe, które wykorzystały pożyczone im przez państwa kapitały do spekulacji przy bardzo niskich stopach procentowych. Spekulacja stała się możliwa dlatego, że państwa nie interweniowały. W istocie wspomniana spekulacja miała przyczynić się do „uzdrowienia” budżetów poszczególnych państw członkowskich kosztem społeczeństwa, co było i leży nadal w interesie banków. I dlatego np. Francja straciła udział w rynku, bo nie jest i nie była konkurencyjna. Jednym z możliwych działań było obniżenie kosztów pracy, to znaczy zredukowanie „modelu socjalnego”, który jest i był za drogi.

Błąd, jaki popełnili niektórzy badacze i teoretycy, a co najważniejsze – praktycy zajmujący się prawami człowieka, polegał m.in. na przyjęciu modelu praw człowieka wynikającego z dotychczasowego rozwoju i ewolucji praw człowieka oraz na założeniu, że jedynym modelem legitymizującym status praw człowieka jest pseudonowoczesna neoliberalna koncepcja władzy państwa. Należy natomiast powrócić do fundamentalnych zasad kultury europejskiej i spróbować stworzyć model mieszany, włączając zasadę solidarności, sprawiedliwości społecznej, budowę społeczeństwa obywatelskiego w szacunku dla godności człowieka w każdym wymiarze: materialnym, moralnym, a nawet duchowym.

Bibliografia:

Agamben Giorgio, Badiou Alain, Bensaid Daniel, Brown Wendy, Nancy Jean-Luc, Ranciere Jacques, Ross Kristin, Zizek Slavoj. *Co dalej z demokracją?* Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka i Prawa, 2012.

Banaszak Bogusław. *System ochrony praw człowieka*. Kraków: Zakamycze, 2003.

Bieńczyk-Missala Agnieszka. *Prawa człowieka w polityce zagranicznej po 1989 roku*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2005.

Bogdandy von Armin, redakcja, *Europaisches Verfassungsrecht*. Berlin: Springer Verlag, 2002.

Boulding Kenneth. *Three Faces of Power*. Kalifornia: Newbury Park, 1989.

Burns J. MacGregor. „Dwie cechy władzy”. W *Władza i polityka – wybór tekstów ze współczesnej politologii zachodniej*, redakcja Michał Ankwicz. Warszawa 1988.

Crozier Michel, Bourricand John Franklin, Parsons Talcott. *Pouvoir et societe dans le Peron Contemporain*. Paris 1967.

Freeman Michael. *Prawa człowieka*. Warszawa: Wydawnictwo Sic, 2007.

Forsythe David. *Human Rights In International Relations*. Cambridge: Cambridge University Press 2002.

George Susan. *Czyj kryzys, czyja odpowiedź*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, 2011.

Husson Michell. *Kapitalizm bez znieczulenia*. Warszawa: Wydawnictwo Książka i Prasa, 2011.

Janowski Paweł. „Magna Charta, Magna Charta Libertatum, Wielka karta Wolności z 15 czerwca 1215 roku”. W *Encyklopedia Katolicka*, Lublin 2006, t. XI.

Kejzerow Nikołaj Mironowic. *Władza i autorytet*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1976.

Koneczny Feliks. *Cywilizacja bizantyńska*. Warszawa: Wydawnictwo Ostoja, 2007.

Kowalski Jan. *Teoria państwa i prawa*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1983.

Kowalski Jan, Lemantowicz Wojciech, Winczorek Piotr. *Teoria państwa i prawa*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1981.

Kozielecki Jan. *Transgresja i kultura*. Warszawa: Wydawnictwo Żak, 2007.

Łuskacz Leszek. *O Pojęciu władzy*. Warszawa: Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, 1983.

Organisation international du travail. *Economic Security for a Better World*. Geneva: OIT 2014.

Pałęcki Krzysztof. *Prawo, polityka, władza*. Warszawa 1988.

Parsons Talcott. „On the Concept of Political Power”. W *Sociological Theory and Modern Society*, New York 1962.

Przybylski Henryk. *Podstawowe zagadnienia teorii polityki*. Szczecin 1999.

Ryszka Franciszek. *Nauka o polityce – rozważania metodologiczne*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1984.

Skoczyński Jan, Koneczny Feliks. *Teorie cywilizacji*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, 2003.

Sobkowiak Leszek. „Władza polityczna”. W *Leksykon politologii*, redakcja Andrzej Antoszewski, Ryszard Herbut. Wrocław: atla 2, 2004.

Solarz Piotr. „Aksjologiczny wymiar Karty Praw Podstawowych UE”. *Studia Bobolanum*, nr 3 (2013).

Sozański Jarosław. *Ogólne zasady prawa a wartości Unii Europejskiej*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2012.

Wasiński Jan Marek. *Prawa człowieka w zarysie. Skrypt wykładu*. Łódź: Oficyna eBookPro, 2014.

Wejs Hubert, Witkowski Robert, redakcja, *Pomniki praw człowieka w historii, Księga Jubileuszowa Rzecznika Praw Obywatelskich*. Warszawa, Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, 2011.

Wrong Dennis. *Power: Its Forms, Bases, and Uses*. New York 1980.

Wyrozumka Anna. „Znaczenie prawne zmiany statusu Kart Praw Podstawowych UE w Traktacie lizbońskim oraz Protokołu polsko-brytyjskiego”. *Przeгляд Sejmowy*, 85, nr 2 (2008).

Zacher Lech. „Władza–pojęcie, interpretacje, legitymizacja”. W *Nauka o polityce*, redakcja Józef Tymanowski. Warszawa: Wojskowa Akademia Techniczna, 1998.

Europejskie podstawy prawa człowieka w XXI wieku – między godnością a władzą?

STRESZCZENIE

Autor artykułu starał się przedstawić wiedzę na temat źródeł praw człowieka w XXI w., co w pełni potwierdziło tezę główną, to jest fakt, że nowym paradygmatem źródeł praw człowieka w XXI w. stał się brak poszanowania dla godności jednostki, a zarazem jej samoograniczenie. Nowy paradygmat źródeł praw człowieka w XXI w. był wynikiem podejścia zupełnie różnego od dotychczasowej genezy, rozwoju i ewolucji praw człowieka, które wynikały z odkrywania przez jednostkę jej wolności. Tymczasem nowy model, uzupełniony przez doktrynę władzy w neoliberalnym państwie, doprowadził do tragicznego wpływu na egzystencję jednostki w bloku euroatlantyckim. Doprowadził do zagrożenia jej egzystencji we współczesnym świecie. Model ten zakłada bowiem bardzo wysokie wynagrodzenia dla pracodawców, astronomiczne zyski spółek giełdowych oraz zachowania przedsiębiorstw, które zwalniały pracowników w sytuacji, gdy rosły ich zyski, co naruszało podstawowe prawo, jakim jest godność jednostki, i wywoływało sprzeciw pracowników przeciwko chciwości nowej gospodarki.

Słowa kluczowe: blok euroatlantycki, prawa człowieka, władza, władza polityczna, neoliberalny kapitalizm, nowa gospodarka.

European Base of Human Rights in the 21st century – between Dignity and Power?

SUMMARY

The article tries to present the understanding of the sources of human rights in the 21st century, which fully confirmed the main thesis, that is the fact that the new paradigm of the sources of human rights in the 21st century has become a lack of respect for the dignity of the individual thus their self-limitation. The new paradigm of the sources of human rights in the 21st century was the result of an approach quite different from the previous origins, development and evolution of human rights that resulted from the discovery by an individual of his/her freedom. Meanwhile, the new model, supplemented by the doctrine of power in a neoliberal state, has led to the tragic impact on the lives of individuals in the Euro-Atlantic bloc. It led to a threat to their existence in the modern world. This model presupposes a very high emoluments for the employers, astronomical profits of listed companies and the behaviour of companies that laid off workers when their profits rose, which violated the fundamental right of the individual, which is their dignity, and provoked the opposition of workers against the greed of the new economy.

Keywords: Euro-Atlantic bloc, human rights, power, political power, neoliberal capitalism, new economy.